

Zbigniew Wodecki, Znajdziesz mnie znowu

Poszukaj muszli na brzegu morza
W brunatnych algach zielonej wodzie
Nadejdzie chwila gdy dojrzysz ja wreszcie
Choć taka chwila nie zdarza się co dzień

Więc weź tę muszlę i niech ja osuszy
Wiatr który dziewcząt włosy rozwiewa
Gdy w ciepłe lata ze snu się obudzi
Nieśmiało, nieśmiało, nieśmiało zaśpiewa

Że znajdziesz na na na na na
Mnie znowu fa fa fa fa fa
Zatrzymasz na na na na na
Przy sobie na na na na na
Ze niebo fa fa fa fa fa
Błękitne na na na na na
Zakocha na na na na na
Się w tobie na na na na na zakocha się

A potem muszlę zabierzesz ze sobą
Do domu w Kielcach Warszawie czy Łodzi
I uśnie w cieniu pożółkłych firanek
Zszarzeje w kurzu na starej komodzie

Lecz przyjdzie chwila gdy dojrzysz ja znowu
I weźmiesz w dłonie jak kiedyś na plaży
Wspomnieniem lata ze snu obudzona
Wraz z tobą nieśmiało nieśmiało zamarzy

Że znajdziesz na na na na na
Mnie znowu fa fa fa fa fa
Zatrzymasz na na na na na
Przy sobie na na na na na
Ze niebo fa fa fa fa fa
Błękitne na na na na na
Zakocha na na na na na
Się w tobie na na na na na

Że znajdziesz na na na na na
Mnie znowu fa fa fa fa fa
Zatrzymasz na na na na na
Przy sobie na na na na na
Ze niebo fa fa fa fa fa
Błękitne na na na na na
Zakocha na na na na na
Się w tobie na na na na na zakocha się